



Gazetka Zespołu Szkół nr 7

21 listopada 2016 roku, nr 32



SPIS TREŚCI

Z życia szkoły.....	2
Quo vadis?.....	3
Zbiór piór.....	5
Kulturalia.....	11
English is Fun.....	13
Kraina Chichów.....	19

STOPKA REDAKCYJNA

pani J. Kierepka - skład gazetki, opiekun gazetki; pani L. Grigoryan-Gurska - opiekun gazetki; J. Suszyński - projektant logo gazetki; A. Gałka, J. Gałka, E. S. Wójcik, L. Jurek, J. Wójtowicz, B. Ośko, P. Denkiewicz, M. Sankiewicz - autorzy tekstów; D. Stępniewska, A. Kajdzik, P. Kędzior, B. Nizegoda, J. Malinowska, A. Jaroszkiewicz, K. Baranowska, P. Gołębiowska, M. Studenny - autorzy rysunków, rebusów, krzyżówek

Z życia szkoły

W telegraficznym skrócie

WYJAZD INTEGRACYJNY

Jak co roku pierwszoklasiści wzięli udział w wycieczce integracyjnej. Tym razem impreza odbyła się w ośrodku Jedlanka 26 września. W programie były m.in. wyścigi z balonami.

ŚLUBOWANIE

14 października w rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej odbyło się uroczyste zaprzysiężenie uczniów klas pierwszych, którzy ślubowali godnie reprezentować nasze gimnazjum

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

10 listopada uczciliśmy 98. rocznicę odzyskania przez naszą ojczyznę niepodległości.

WOŁONTARIAT BIEGOWY

29 września i 20 października w siedzibie LCOS odbyło się pakowanie pakietów startowych na rzecz maratonów „Pierwsza Dycha do Maratonu” i „Bieg Chęć na Pięć”.

Nasze sukcesy

Błażej Pucyk – mistrz obrazu w Festiwalu Słowa i Obrazu

Mateusz Gołąbek – mistrz słowa w Festiwalu Słowa i Obrazu

K. Czopek, M. Dżaman, K. Tymińska, A. Kitaszewska, I. Jaworka, M. Maślach, N. Zych, S. Celińska, K. Kołodziejczyk, N. Kardasz, B. Ośko, N. Oleszczyńska – III miejsce w

Indywidualnych Biegach Przelajowych Dziewcząt w ramach Gimnazjady 2016/2017

M. Lis, W. Siczek, K. Cisek, P. Pelc, K. Pawęzka, K. Michalak, P. Skarżyński, J. Leszczyński – IV miejsce w Sztafetowych Biegach Przelajowych Chłopców w ramach Gimnazjady 2016/2017.

Quo vadis?

Jak dwie krople wody...



Posiadanie siostry bliźniaczki to prawdziwe szczęście. Nigdy się nie nudzimy i zawsze mamy o czym ze sobą rozmawiać. Wspólnie spędzamy wolny czas i mamy podobne zainteresowania. Moja siostra bliźniaczka to osoba, na której zawsze mogę polegać. Wspieramy się nawzajem i pomagamy sobie w problemach. Pomiędzy bliźniętami istnieje wyjątkowa więź. Taka magia, której często nie rozumieją lu-

dzie pozbawieni rodzeństwa bliźniaczego. Czasami jedna kończy zdanie rozpoczęte przez drugą. W tym samym czasie myślimy o jednej rzeczy, nucimy tę samą piosenkę, odczuwamy wzajemnie swoje smutki i zmartwienia. Łączy nas coś potężniejszego niż zwykle fizyczne podobieństwo. Ludzie często uważają, że bliźnięta się nie kłócą. To nieprawda. Czasem kłócimy się nawet o rzeczy mało istotne, jednak na-

sze kłótnie nie trwają długo. Szybko

Według nas posiadanie siostry bliźniaczki to fantastyczna sprawa. Łączą nas nadzwyczajne więzi, których czasami same nie potrafimy nazwać. Bardzo się cieszymy, że mamy siebie.

się godzimy, by za chwilę żyć w harmonii i przyjaźni.

Wiemy także, że tak silne pokrewieństwo, które nas łączy, może być dla innych nie do pojęcia 😊.

Ola i Asia Gałka, kl. II a

Tapeta i inne dolegliwości

Dlaczego nastolatki się malują? Kiedy jesteśmy w gimnazjum, zaczynamy dojrzewać, co powoduje zmiany m.in. w naszym postrzeganiu świata. Ale pojawiają się także problemy z cerą. Trądzik powoduje kompleksy u wielu osób, bo szczególnie teraz szukamy akceptacji u rówieśników, chcemy być lubiani przez innych. Nastolatki zaczynają się malować, używając wielu kosmetyków, które zazwyczaj tylko pogłębiają problem trądziku, co prowadzi do powstania błędnego koła. Makijaż zwiększa pewność siebie dziewcząt, więcej osób chce się z nimi zadawać, podobają się chłopcom – przecież właśnie o to im chodziło. Z całą pewnością przyjemnie jest być otoczonym gronem znajomych, ale czy nie lepiej

byłoby prezentować przed nimi swoje prawdziwe oblicze (nie tylko jeśli chodzi o makijaż, ale też o styl bycia)? Dziwne zachowanie gimnazjalistów może być spowodowane zmianą postrzegania siebie i świata. Niestety wielu spośród nas, szukając informacji w Internecie, znajduje mnóstwo niepożądanych rzeczy, takich jak filmiki, blogi, które prezentują złe wzorce zachowań. Potrzeba akceptacji jest tak dojmująca, że w poszukiwaniu pomysłu na siebie wiele osób próbuje powielać wzorce zaczerpnięte z sieci, a to sprawia, że niektórzy przestają być sobą. Czy za parę lat zdołają odnaleźć samych siebie?

Emilia Wójcik, kl. II a

Zbiór piór,

czyli potyczki młodych z literaturą

***Życie nie jest piękne, to ludzie, których kochamy,
sprawiają, że je takim widzimy***

Przychodzi w życiu taki czas, gdy przestajemy być dziećmi. Wkraczamy w wiek dorosłości. Zmieniamy się, zakochujemy, pobieramy. Wkrótce mamy własne dzieci, które w pewnym momencie zadają nam to pytanie:

- Jak się poznaliście?

Ot, takie sobie proste, zdawałoby się, zdanie wypływające z ust niewinnej siedmiolatki. Szybko zbywam dziecinę mówiąc, że czas spać oraz słodkim „dobranoc” i całusem w czółko. Opuszczam jej pokóik, gasząc za sobą światło.

Och, mała, nawet nie zdajesz sobie sprawy, jak duży mętlik w mej głowie wywołałaś tym pytaniem. Powróciły wspomnienia z tamtych lat. Niektóre przykre, niektóre wręcz przeciwnie. Ale jak to właściwie się zaczęło? Hmm... Chyba chodziło o pociąg...

Tak, pociąg..., podróż, dzięki której moja egzystencja wreszcie nabrała sensu.

O moim wcześniejszym życiu można powiedzieć wiele, ale na pewno nie to, że się wyróżniało uczciwością. Nie owijając w bawełnę, byłam złodziejką. Kradłam głównie jedzenie i pieniądze, by przeżyć. Bo nie byłam złodziejką z tych, które pomimo dobrobytu kradną dla przyjemności. Ja go nie miałam w ogóle. Od dziecka wychowywałam się na ulicy, bez nikogo bliskiego, więc w sumie nic dziwnego, że tak skończyłam. Nie, nie próbuję się usprawiedliwiać. Z pewnością były inne wyjścia. Ja jednak ich nie dostrzegałam. Prawdę mówiąc, nawet nie próbowałam ich dostrzec. Równie dobrze mogłabym być martwa. Oczywiście

zdawałam sobie z tego sprawę. Jednak tak naprawdę szalenie bałam się śmierci, mimo iż moja egzystencja na tym świecie nie znaczyła zupełnie nic. Tak, nie ma czego zazdrościć.

Wróćmy jednak do pociągu, który jest tu w sumie najważniejszy. Nie pamiętam, jak się nazywał. Zresztą to nieistotne. Nie był on sam w sobie stary czy starodawny, ale na taki właśnie stylizowany. Powinłam też pewnie wspomnieć, że był on dalekobieżny. To znaczy, trasa jego kursu przebiegała praktycznie w poprzek całego kraju. Zapewne bilety kosztowały małą fortunę, przynajmniej z mojego punktu widzenia. Zresztą wystarczyło spojrzeć na pasażerów. Jak ktoś taki jak ja się tam znalazł? Oczywiście na gapę. Już wyjaśniam. Tego właśnie konkretnego dnia, gdy ów pociąg opuszczał moje miasto, miałam pewne problemy

w „pracy”. „Klient” naprawdę się wściekł i nawet zaczął mnie gonić. Nie mając większego wyboru, uciekłam. Nie miałam dokąd biec i właśnie znalazł się w pobliżu stacji, pomyślałam, że może mi się poszczęści i wskoczę do jakiegoś pociągu. Tak się stało. Bez większego namysłu ukryłam się w tym konkretnym składzie. Mój niedoszły oprawca zrezygnowany odpuścił sobie. Gdy już całkowicie straciłam go z pola widzenia i zdecydowałam, że jestem bezpieczna i mogę wysiąść, po-

jawił się problem. Pociąg ruszył. Takiego obrotu zdarzeń nie przewidziałam. Co miałam robić? Pójść do konduktora, powiedzieć, żeby zatrzymał pociąg i mnie wypuścił, bo wsiadłam tu przez przypadek? To nie wchodziło w grę. „A zresztą – pomyślałam - przecież i tak nic mnie nie trzyma w tym mieście, kraść mogę równie dobrze gdzie indziej”. Więcej się już nie przejmowałam. Nic by mi to przecież nie dało. No i były pozytywne strony tej przygody, np. wagon restauracyjny. Zwabiona zapachami, od razu właśnie tam się skierowałam. Jak dawno nie miałam w ustach prawdziwego jedzenia – nie wiem. Ale to, co zjadłam w pociągu, było zdecydowanie najlepszym posiłkiem w moim życiu. Co prawda czułam na sobie nieprzychylnie spojrzenia wytwornie ubranych kobiet oraz elegancików mężczyzn i komentarze typu:

- Kim jest to niewychowane dziewczę?
- Jak ona się ubrała?
- To oburzające!
- Doprawdy! Gdzie ten konduktor, gdy jest potrzebny?!

Jednak nic sobie z nich nie robiłam. Opinia tych ludzi obchodziła mnie tak bardzo jak kalesony mojego dziadka, którego zresztą nie znałam (jeśli w ogóle żył). W sumie nawet zabawnie było obserwować reakcje na ich twarzach, gdy patrzyli na mnie z obrzydzeniem. Pewnie myśleli, że są ode mnie lepsi. Być może nawet mieli

rację. Spodziewałam się takich reakcji. Ha, ludzie potrafią być tacy przewidywalni, to naprawdę zabawne. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji, większość pasażerów wyszła zaczerpnąć świeżego powietrza, przejść się po mieście. Ponownie mieliśmy wyruszać dopiero pod wieczór. Ja byłam jedną z nielicznych osób, które pozostały w pociągu. Postanowiłam wykorzystać ten czas, by znaleźć pusty przedział i się zdrzemnąć. Dotarło też do mnie, że właściwie nie wiem, dokąd jadę, ale byłam najwyraźniej zbyt zmęczona, żeby wywarło to na mnie jakiegokolwiek wrażenie. Zasnęłam.

Tak, wiem. Mówię tylko o sobie. Gdzież się podziewa mężczyzna, który zmienił moje życie? Już do niego dochodzę, choć pewnie nie tak trudno domyślić się, kim był.

Spałam w najlepsze, gdy przeniknął mnie dziwny dreszcz. Otworzyłam oczy i zobaczyłam pochylonego nade mną starszego, siwego mężczyznę w uniformie konduktora. „No to mam przechlapanie”- pomyślałam.

- Kim jesteś?! - zapytał zachrypniętym głosem. - Co tu robisz?!

Najwyraźniej nie przypominałam mu pasażerki. Prawdłowo. Oczywiście przestraszyłam się go, chociaż bezpodstawnie, bo w sumie, co mi mógł zrobić? Wywalić z pociągu?

- Ehm..., ja... - mimo wszystko nie potrafiłam dobrać słów. To pewnie z niewyspania.

- Odpowiadaj!!!

Wtedy do rozmowy wtrącił się inny głos:

- Hej, Tony, ciszej. Nie widzisz, że stresujesz biedną dziewczynę? - w przeciwieństwie do poprzedniego ten głos brzmiał miło.

- To, że biedna, widzę! - odparł zgryźliwie konduktor imieniem Tony. Następnie zwrócił się do mnie. - No, odpowiadaj, jak do ciebie mówię!!! Nie nauczyli cię w domu szacunku do starszych?!

„Nie mam domu”- miałam ochotę odpowiedzieć, ale znowu odezwał się nieznajomy.

- Tony, naprawdę ciszej, reszta pasażerów zaraz zacznie wracać. Może ja z nią porozmawiam? Trochę ją przeraziłeś...

Natychmiast pokiwałam na potwierdzenie słów, których autora nie mogłam dostrzec w półmroku.

- Niech ci będzie, Claire. Tylko załatw to szybko. Nie chcę w moim pociągu żadnych gapowiczów - starszy konduktor ustąpił.

- Oczywiście – odparł posłusznie, jak się domyślałam Claire.

Wtedy Tony wyszedł, ja się wyprostowałam, a w polu mego widzenia pojawił się on. Młody rudowłosy konduktor z miłym uśmiechem na twarzy. Nie

był ode mnie wiele starszy, najwyżej trzy lata?

- Witaj – powiedział spokojnie, jak gdyby nigdy nic.

Ja tylko kiwnęłam głową.

- Mam na imię Claire. Tak, wiem, trochę babskie – uśmiechnął się. - A ty? Niepewnie spojrzałam na niego. Najwyraźniej nie miał zamiaru na mnie wrzeszczeć.

- Ach, nie powiesz mi? No to szkoda. - Powiedział to takim tonem, jakby naprawdę tak czuł. - W takim razie muszę spełniać obowiązki. Nie masz biletu, prawda?

Nawet gdybym zaprzeczyła, nie było szansy, by mi uwierzył, więc po prostu nadal nie mówiłam nic, uparcie się w niego wpatrując.

Trwało to dłuższy moment, jakby myślał, że jednak wydobędę z siebie jakiś dźwięk.

- Tego też mi nie powiesz? No cóż, w takim razie będę musiał...

- Claire, cholera, już?! - usłyszałam głos Tony'ego dochodzący z korytarza. Po chwili on sam pojawił się w drzwiach przedziału. - I co? Jedzie tu na gapę, prawda?

- Niestety – potwierdził Claire. - Ale czekaj, nie możesz jej po prostu wyrzucić. Hej, zapłacę za bilet, ok? I sprawy nie będzie.

Byłam naprawdę zdziwiona. Dlaczego obcy facet wstawał się za mną? Do-

datkowo, dlaczego miałby za mnie płacić?

Konduktor Tony bez słowa opuścił przedział. Spojrzałam na Claire'a. On też mi się przyglądał.

- Dlaczego? - zapytałam cicho. Powinien przecież zareagować zupełnie inaczej.

- O! - wykrzyknął. - Jednak umiesz mówić. Dlaczego pytasz...? Hmm..., a dlaczego miałbym nie pomóc damie w potrzebie? Do tego zapewne bezdomnej, bez grosza przy duszy?

Trafił w dziesiątkę (no może za wyjątkiem tego grosza, bo troszkę udało mi się ukraść). Aż tak było to po mnie widać?

Milczałam.

- No nic, ja muszę iść - powiedział wesoło. - Obowiązki wzywają.

- Dziękuję – wyszeptalam, gdy był już w przejściu.

- Ależ naprawdę nie ma za co – odparł z uśmiechem i odwrócił się do wyjścia. W ostatniej chwili zdążyłam jeszcze powiedzieć:

- Alice.

- Hę?

- Moje imię.

- Alice, tak? Śliczne imię. Zapamiętam je. Alice, życzę ci miłej podróży. Do zobaczenia. - Po tych słowach zniknął za drzwiami przedziału.

Reszta podróży minęła bez jakichkolwiek problemów, ale to nie tak, że nic nie robiłam. Cały czas my-

ślałam. O tym przedziwnym człowieku. Bo z pewnością nie zaliczał się do osób przewidywalnych. Przewidywalna to była reakcja innych pasażerów i konduktora Tony'ego. Więc dlaczego on mi pomógł? Jedyne, co mi przychodziło do głowy, to litość. W końcu na nic więcej nie zasłużyłam. Widocznie na tym świecie są jeszcze ludzie, których na nią stać.

Gdy pociąg dojechał na końcową stację, wszyscy pasażerowie szybko wysiedli i rozeszli się, każdy w swoją stronę. Ale nie ja. Przecież nie miałam dokąd pójść. Po prostu przysiadłam na ławce na peronie. Ukryłam głowę w dłoniach, które oparłam na kolanach. „Myśl, co teraz geniuszu. Gdzie pójdziesz?”

I wtedy nadeszło moje wybawienie. Osoba, której bym się nie spodziewała. Za mną, z dłońmi opartymi na moich ramionach stał Claire, wpatrzony w opustoszały peron. Dziwnie się czułam, ale nie zrobiłam nic. Ciekawe, po co tu przyszedł?

- Hej, Alice - powiedział cicho. - Uciekamy.

Zdziwienie to zbyt słabe słowo, by opisać wrażenie, jakie na mnie wywarł. Taka propozycja ni stąd, ni zowąd?

- Co masz na myśli? - zapytałam ostrożnie.

- Dokładnie to. Myślisz, że nie wiem, jak się znalazłaś w tym pociągu? Wiesz, mój zawód jest dosyć mono-

tonny, więc by wypełnić sobie czas, oberwuję ludzi. Tylko że pasażerowie zwykle są tacy sami, tak samo nudni. Jednak gdy wczoraj pojawiłaś się ty, wiedziałem, że jesteś kimś niezwykłym. Wiem też, że tak naprawdę chcesz uciec od swojej rzeczywistości... Tak samo jak ja od mojej. Więc... ucieknijmy, Alice.

Zatkało mnie. Obserwował mnie od samego początku? To znaczy... dlaczego? Chciałam uciec, prawda, ale nigdy nie miałam jak, a teraz nadarzała się okazja... Tylko, czy ja byłabym w stanie to zrobić. Porzucić moją rzeczywistość dla obcego mi mężczyzny? Poza tym nie znałam przecież jego prawdziwych motywów. Dlaczego...?

- Alice..., powiedz mi... - odezwał się znowu. - Wierysz w miłość od pierwszego wejrzenia?

I już dalej się nie zastanawiałam. Zaryzykowałam. Uwierzyłam. Zaufałam. I nigdy nie żałowałam.

Następnego dnia córeczka pyta znów o to samo. Tym razem jej odpowiadam:

- Wszystko, kochanie, zaczęło się od pociągu. - Podejrzewam, że nie zrozumiała mej odpowiedzi. Ma prawo nie rozumieć. Ale ja dziękuję jej za przywołanie tych wspomnień, dziękuję i z niecierpliwością czekam na powrót męża.

Lena Jurek, kl. III b

Inspiracje

Nowe życie

W grudniu sąsiad młodego małżeństwa podjął decyzję o przeprowadzce. Kolekcjoner pamiątek znalazł przytulne mieszkanie w solidnie zbudowanej kamienicy w innej części miasta. Gdy uprzątnął już wszystkie swoje osobiste rzeczy, w szafie została tylko stara, przetarta kamizelczyna. Była ona mocno zniszczona, w wielu miejscach przebarwiona i pokłuta. Nie nadawała się już do noszenia, można ją było jedynie przeznaczyć jako nakrycie na krzesło lub po prostu wyrzucić. Jednak młody pisarz postanowił zabrać ją ze sobą.

Nowe mieszkanie było dwa razy większe, niedawno wyremontowane. Kamizelka od razu po przeprowadzce trafiła na dno kufra, przeznaczonego do przechowywania starych rzeczy. Przypomniano sobie o niej dopiero po kilku dniach. Kolekcjoner postanowił zanieść ją do swej znajomej, by spróbowała choć po części ją naprawować.

Po kilku dniach kamizelka była gotowa. Jednak mężczyzna początkowo nie chciał jej przyjąć, gdyż nie rozpoznał w niej tej starej i zniszczonej, którą kupił od żydowskiego handlarza za pół rubla. Lśniła jak nigdy

i pachniała nowością. Przetarte miejsca zastąpiły modne, wiązane sznurkiem węzłki. Kolekcjoner zachwyił się, a między nim i krawcową wywiązała się rozmowa.

- To moja stara kamizelka? Nie mogę uwierzyć, jak to zrobiłaś?

- Widziałam, że naprawdę ci na niej zależy, postanowiłam więc odłożyć wszystkie moje dotychczasowe zajęcia i całą uwagę poświęcić na jej naprawienie.

- Dziękuję, sprawiłaś mi niesamowitą radość. Myślałem przedtem, czyby jej nie wyrzucić. No bo na co komu stara zniszczona kamizelczyna? Ale teraz wiem, co powinienem zrobić i na pewno jej nie wyrzucę - zapewnił pisarz.

Rzeczywiście, człowiek ten nie wyrzucił kamizelki. Postanowił zrobić dobry uczynek i przekazać ją żonie zmarłego sąsiada jako pamiątkę po mężu. Następnego dnia ruszył na poszukiwania nauczycielki. Popytał tu i ówdzie i zdobył nowy adres kobiety. Jeszcze tego samego popołudnia udał się do niej i wyjaśnił cel swojej wizyty. Pani na widok kamizelki rozplakała się i powiedziała, że wygląda ona dokładnie tak jak wtedy, gdy ją kupowała. Przez trzy

uśmiechnęła się jednak, a w jej sercu zapanował spokój. Z początku na widok dawnego sąsiada przeraziła się, że chce on zwrócić starą zniszczoną kamizelkę, która przypominała jej tylko o chorobie ukochanego. Jednak widząc odnowiony strój, przypomniała sobie o dniu, w którym robiła dla męża ten zakup. Przypomniała sobie jego radość. Wiedziała, że patrząc codziennie na odzyskaną pamiątkę, będzie

wspominała męża właśnie takim. Po-dziękowała sąsiadowi za odwiedzinę, a kamizelkę powiesiła na wieszaku. Zachowała ten sam wieszak, na którym mąż zawsze po powrocie do domu zostawiał swoje ubranie. Jakby wiedziała, że ostatnia po nim pamiątka ponownie trafi w jej ręce.

Julia Wójtowicz, kl. II a

Kulturalia

Niebezpieczna rozgrywka



Ostatnio wybrałyśmy się na amerykański film Rona Howarda pod tytułem „Inferno” z 2016 roku. Jest to thriller wyreżyserowany na podstawie bestsellerowej powieści Dana Browna. Akcja toczy się głównie we Włoszech i Turcji.

Poznajemy historię Roberta Langdona (w tej roli Tom Hanks), uwikłanego w intrygę, od rozwiązania której zależy los ludzkości. Budząc się w szpitalu z amnezją wsteczną, przy pomocy lekarki Sienny (piękna Felicity Jones) zaczyna docierać do kolejnych fragmentów zagadki. Para głównych bohaterów odkrywa wkrótce, że ludzkości zagraża śmiertelność wirus. Klucz do rozwiązania ukrywa poemat Danego pt. „Boska Komedia”.



Największym atutem tego filmu jest montaż. Od samego początku widz oczekuje spektakularnych pościgów, dynamicznych scen, sprytnie pro-

wadzonych poszukiwań, jak również galerii złych i dobrych bohaterów. I wszystko tutaj znajdziemy. Fani detektywistycznych śledztw Langdona z pewnością będą zadowoleni. W „Inferno” nie brakuje licznych zwrotów akcji, zagadkowych symboli, różnych wskazówek, dynamicznych pościgów i charakterystycznego napięcia w momencie, gdy poszczególne elementy układanki zaczynają ujawniać piekielny plan szalonego naukowca. Dobra fabuła sprawia, że film jest bardzo ciekawy. Amerykański reżyser doskonale zadbał o tempo akcji równoważące anemiczne momentami działania bohaterów.

Nudą z pewnością nie wieje, obraz przykuwa uwagę do ostatniego kadru, choć niektóre sceny wydają się niepotrzebne. Mimo nieco naciągane-
go zakończenia (nie będziemy go zdradzać), film polecamy. Rozrywka gwarantowana!

Barbara Ośko i Paulina Denkiewicz,
kl. II a

English is Fun

United States presidential election 2016

The **President of the United States of America** is the elected head of state and head of government of the United States.

The second article of the US Constitution says that the President of the United States is an American citizen, aged at least 35, born in the United States and living in the United States for at least 14 years. Barack Obama, according to the Constitution, couldn't apply for the re-election. His term ends on January 20, 2017, at 12:00 am Eastern Time.



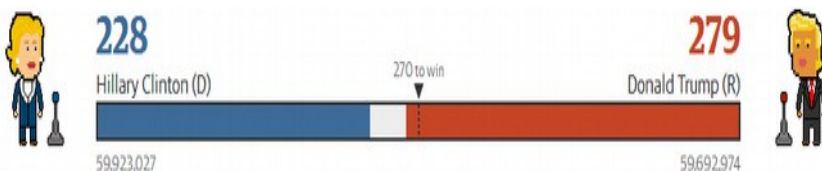
– Candidates

The Presidential election process:

- Spring of the year before an election announce their intentions to run.
- Summer of the year before an election through spring of the election. year – Primary and caucus debates take place.
- July to early September – Parties choose their candidates.
- September and October – Candidates participate in Presidential debates.
- Early November – Election Day.
- December – Electors cast their votes in the Electoral College.
- Early January of the next calendar year – Congress counts the electoral votes.
- January 20 – Inauguration Day.

Parties	 Republican Party	 Democratic Party
Nominees	 <p>an American businessman and politician who is the president of <u>the Trump Organization</u>. During his career, Trump has built office towers, hotels, casinos and golf courses. Trump was born and raised in <u>New York City</u>.</p>	<p>Hillary Clinton (born October 26, 1947) is an American politician who served as the <u>67th United States Secretary of State</u> from 2009 to 2013. She was born in Chicago. She attended <u>Wellesley College</u>. After that she moved to Arkansas and married Bill Clinton in 1975.</p>

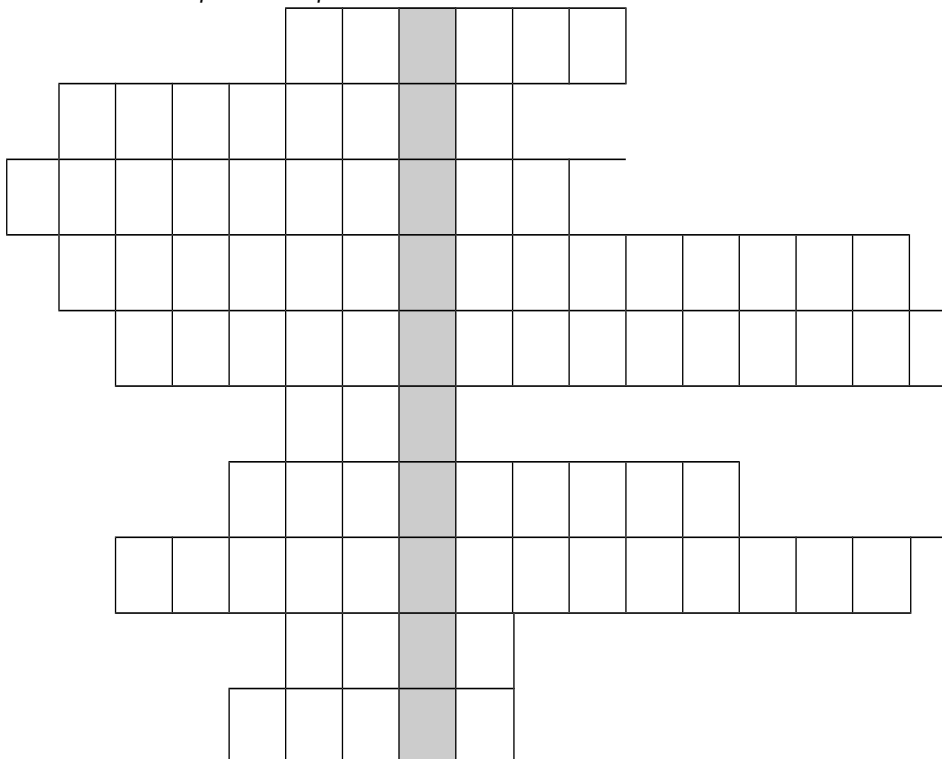
The United States presidential election of 2016 was held on Tuesday, November 8. The Republican Party nominee was Donald Trump and the Democratic Party nominee was Hillary Clinton. **Donald Trump won an election**, but not everyone is happy with this decision. Trump will take office as the 45th President on January 20, 2017.



by Małgorzata Sankiewicz, kl. II b

Crosswords

1. *The maiden name of the first lady of the USA in 1993-2001.*
2. *The seat of USA Department of Defense.*
3. *Candidate of National Libertarian Party.*
4. *One of the two main political forces in the USA.*
5. *New president's party in America.*
6. *The color of new president's party in America.*
7. *The number of America's new president.*
8. *She was the first lady of the United States in 1993-2001.*
9. *How many years takes the term of office of president in the USA?*
10. *Barack ... - the last president of USA.*
11. *Current president's profession.*



by Dominika Stępniewska, kl. II d

YLOTAH AHAHALLOWEENORECHESTNUTTEDWINDUDRAINELOCTOBERYSEPTEMBERBERINGNO
DECEMBERONUTALEAVESEWTHANKSGIVINGDAYS

by Amelia Kajdzik & Pola Kędzior, kl. 4 b



~~PUMPKIN~~

--	--	--	--	--	--

16

Translate the words into English and put them in the correct places.

GRUDZIEŃ, DYNIA, ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA, 31 PAŹDZIERNIKA, PAŹ-
DZIERNIK, LISTOPAD, DESZCZ, WIATR, KASZTAN, JESIEŃ, ORZECH, LIŚCIE,
WIEWIÓRKA

	U					
--	---	--	--	--	--	--

	U	
--	---	--

		C					R
--	--	---	--	--	--	--	---

					S
--	--	--	--	--	---

	Q					L
--	---	--	--	--	--	---

H												Y
---	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	---

		L	L					
--	--	---	---	--	--	--	--	--

C							T
---	--	--	--	--	--	--	---

		T			
--	--	---	--	--	--

			E				R
--	--	--	---	--	--	--	---

O						
---	--	--	--	--	--	--

	I		
--	---	--	--

		I	
--	--	---	--

by Joanna Malinowska & Amelia Jaroszkiewicz, kl. 4 b

Do the crossword.

1			A			
	2		U			
3			T			
	4		U			
	5		M			
6			N			

1. They become colourful when the Fall begins.
2. You need it when it rains.
3. Children collect these brown fruit to make toys.
4. You pick them up in the forest, especially after the rain.
5. It's an orange vegetable which you use to make Jack-o-lanterns.
6. People in the UK celebrate it on 31st October.

by Kinga Baranowska, kl. 6 b

***Find the words in the Word Snake
and order them according to the numbers of letters.***

LEAVESKAUTUMNSPRIRAINPLTREESYGCNUTSDEACORNOFFFOGGMMEUMBRELLAEARAINCOATYLOT

LEAVESKAUTUMNSPRIRAINPLTREESYGCNUTSDEACORNOFFFOGGMMEUMBRELLAEARAINCOATYLOT

1. _ _ _
2. _ _ _ _
3. _ _ _ _
4. _ _ _ _
5. _ _ _ _ _
6. _ _ _ _ _
7. _ _ _ _ _
8. _ _ _ _ _ _
9. _ _ _ _ _ _

by Patrycja Gołębiowska, kl. 6 b

Kraina Chichów

Figliki, czyli co w zeszytach piszczy...

Życie Skawińskiego zwane statkiem zabiło do portu.

Szczęśliwym obrotem sytuacji Mr. Poirot poszedł pogawędkować ze swoim przyjacielem.

Miał jajowaty kształt głowy oraz długie podkręcone wąsy, którymi się chlebził.

Herkules Poirot był szanowany i z ogółu lubiany.

Postanowił porozmawiać z każdym, kto noclegował w przedziale pociągu.

Kobieta oblała go rzewnymi podziękowaniami.

Wiadomość o zamordowaniu Ratchetta wzruszyła pociągiem.

Jestem karnacji jasnej, lecz w tym momencie jest ona podpieczona wakacyjnymi wrażeniami oraz upalnym słońcem, które w tym roku dawało popalić!



Zwykle przemieszczam się bez spieszenia, lecz w sposób ruchliwy.

Moja wrażliwość i miłe zachowanie składa się z kupą mojego wyglądu – krótko mówiąc pasuje do mojej wewnętrznej części- ciała.

Dr Kalmar

W tym numerze gazetki kolejny komiks o przygodach i przemyśleniach doktora Kalmara. Autorem cyklu jest Michał Studenny z kl. II a.

